

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 31 marca 2015 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Ł., w sprawie z powództwa G. M. przeciwko Towarzystwu (...) w W., o zapłatę kwoty 4.503,96 zł, oddalił powództwo oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 617 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania oraz odstąpił od obciążenia powódki obowiązkiem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych.

U podstaw powyższego rozstrzygnięcia legły następujące ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy.

W dniu 1 maja 2010 r. miała miejsce kolizja drogowa, w której uczestniczył samochód marki P., nr rej. (...), stanowiący własność powódki. W dacie zdarzenia pojazdem poruszała się synowa powódki A. M. wraz z sześciolatkiem synem. Kierująca pojazdem, przejeżdżając przez miejscowość S., widziała idącego rowem wzdłuż drogi psa myśliwskiego rasy wyżeł. W chwili, kiedy A. M. mijala zwierzę, pies wybiegł prosto pod pojazd, którym kierowała. A. M. zatrzymała samochód, ale bała się z niego wysiąść. Z tego też powodu pojechała do znajomych, u których zostawiła dziecko i wróciła na miejsce zdarzenia z dwoma mężczyznami. Na miejscu zdarzenia nic się nie zmieniło, na drodze leżał pies nie poruszając się, A. M. znalazła tablicę rejestracyjną pojazdu, którym kierowała. Osoby przybyłe na miejsce rozpoczęły poszukiwania właściciela psa, ale poszukiwania nie dały rezultatu, dlatego synowa powódki podjęła decyzję o wezwaniu policji. Po przyjeździe radiowozu odnalazł się właściciel psa, którym okazał się C. T.. On też zabrał zwierzę. W dacie zdarzenia C. T. był właścicielem gospodarstwa rolnego oraz myśliwym. Pies rasy wyżeł służył mu do polowań. Pies trzymany był w kojcu na terenie posesji i wypuszczany na noc, aby sobie pobiegał.

Nie można wykluczyć powstania w wyniku zdarzenia z dnia 1 maja 2010r. wszystkich uszkodzeń pojazdu wskazanych przez pozwanego w ocenie technicznej. Część z tych uszkodzeń mogła być wcześniejsza i nie związana ze zdarzeniem, ale materiał fotograficzny, złożony do akt przez pozwanego, nie pozwala na identyfikację ewentualnych wcześniejszych uszkodzeń. Koszt naprawy samochodu powódki przy uwzględnieniu wyłącznie zakresu uszkodzeń uznanego przez pozwanego, jako związanego ze szkodą - z pominięciem elementów, co do których uznał on, że są one wcześniejsze - wynosi 1142,37 zł brutto. Koszt naprawy samochodu powódki przy uwzględnieniu pełnego zakresu uszkodzeń wskazanego w ocenie technicznej przedstawiciela pozwanego oglądającego pojazd z opcją naprawy [a nie wymiany z amortyzacją] reflektora lewego wynosił 4.964,85 zł brutto.

C. T. posiadał zawartą z Towarzystwem (...) umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego.

W dniu 7 maja 2010 r. powódka zgłosiła szkodę ubezpieczycielowi, który co do zasady uznał swoją odpowiedzialność za szkodę i pismem z dnia 26 maja 2010r. poinformował powódkę o przyznaniu odszkodowania w kwocie 600,24 zł. Wyliczona kwota odszkodowania została wypłacona na rzecz powódki.

W piśmie procesowym z dnia 14 marca 2013 r. strona pozwana podniosła zarzut, że pies, który uszkodził pojazd powódki nie stanowił inwentarza żywego gospodarstwa rolnego i w konsekwencji pozwany zakład ubezpieczeń nie ponosi odpowiedzialności za szkodę powstałą w pojeździe powódki [pismo procesowe.

Jako podstawę prawną powyższego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy wskazał przepis art. 50 u. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych, zgodnie z którym odszkodowanie z ubezpieczenia OC rolników przysługuje, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Zdaniem Sądu Rejonowego w rozważanej sprawie okolicznością bezsporną jest, że C. T., jako osoba posługująca się psem, odpowiada za wyrządzoną szkodę na podstawie art. 431 § 1 k.c. Jest on również osobą, której odpowiedzialność cywilna byłaby objęta odpowiedzialnością gwarancyjną ubezpieczyciela, stosownie do art. 50 ust. 1 powołanej wyżej ustawy, gdyby zaistniała szkoda miała związek z posiadaniem gospodarstwa rolnego.

Zdaniem Sądu I instancji rozważając, czy szkoda powstała w pojeździe powódki miała związek z posiadaniem przez C. T. gospodarstwa rolnego, w pierwszej kolejności podnieść należy, że określony w ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych przedmiot ubezpieczenia niewątpliwie oznacza, że ubezpieczenie nie obejmuje całej odpowiedzialności cywilnej osób nim objętych, a jedynie konkretny wycinek tej odpowiedzialności. Ubezpieczyciel nie będzie zatem odpowiadał za szkody związane z inną sferą aktywności osoby ubezpieczonej niż posiadanie gospodarstwa rolnego.

Przy ocenie, czy dana rzecz może być zakwalifikowana jako część składowa gospodarstwa rolnego, wg Sądu Rejonowego, należy odwołać się do definicji pojęcia „gospodarstwo rolne” zawartej w art. 55³ k.c., zgodnie z którym za gospodarstwo rolne uważa się grunty rolne wraz z gruntami leśnymi, budynkami lub ich częściami, urządzeniami i inwentarzem, jeżeli stanowią lub mogą stanowić zorganizowaną całość gospodarczą, oraz prawami związanymi z prowadzeniem gospodarstwa rolnego.

Sąd meriti wskazał, że powołany przepis statuuje definicję gospodarstwa rolnego w znaczeniu przedmiotowym. Gospodarstwo rolne jest zespołem różnorodnych składników, tworzących zorganizowaną całość gospodarczą. Artykuł 55³ k.c. uznaje za gospodarstwo rolne te składniki, które stanowią pewien zorganizowany, spójny minisystem gospodarczy zdolny do osiągnięcia założonych celów. Gospodarstwo przestaje być zorganizowaną całością, jeżeli brak jednego z elementów tego minisystemu uniemożliwia prowadzenie normalnej działalności w zakresie produkcji rolnej lub hodowlanej. Żaden ze składników gospodarstwa rolnego wymienionych

w art. 55³ k.c., niespełniony z pozostałymi, nie nadaje sam przez się gospodarstwu cechy zorganizowanej całości.

Zdaniem Sądu I instancji w rozważanej sprawie przede wszystkim należy zatem dokonać oceny, czy pies myśliwski, którego zachowanie było przyczyną wypadku, stanowił tak rozumianą, w ujęciu funkcjonalnym, część składową gospodarstwa.

Na tak postawione pytanie Sąd Rejonowy udzielił odpowiedzi przeczącej stwierdzając, że pies należący do C. T. nie może być uznany za część składową gospodarstwa rolnego. U podstaw powyższego stwierdzenia legło, poczynione na podstawie zeznań świadka C. T., ustalenie Sądu meriti, że właściciel psa, oprócz tego, że jest on właścicielem gospodarstwa rolnego, jest również myśliwym i wykorzystywał tego psa do polowań. W ocenie Sądu Rejonowego, na podstawie zeznań powołanego świadka, nie sposób wnioskować, aby pies ten był w jakikolwiek sposób wykorzystywany w prowadzonej przez świadka działalności rolniczej. Z samego faktu, że pies trzymany był w kojcu, który znajdował się na posesji C. T., nie wynika, że stanowił wraz

z gospodarstwem rolnym zorganizowaną całość gospodarczą w rozumieniu art. 55³ k.c., a władztwo C. T. nad tym zwierzęciem nie wynikało z faktu posiadania gospodarstwa, lecz posługiwania się przez rolnika psem w sytuacjach prywatnych.

W podsumowaniu Sąd Rejonowy stwierdził, że zakres odpowiedzialności objętej ubezpieczeniem obowiązkowym za "szkody związane z posiadaniem gospodarstwa rolnego" obejmuje ryzyka związane z funkcjonowaniem gospodarstwa rolnego, jako zorganizowanej całości gospodarczej, co nie oznacza, że odpowiedzialność ta jest uruchamiana w każdym przypadku, gdy szkoda została wyrządzona przez jakikolwiek składnik mienia posiadacza gospodarstwa rolnego. Za równoznaczny

z posiadaniem gospodarstwa rolnego może być uznany tylko taki rodzaj korzystania z poszczególnych składników majątkowych wchodzących w skład gospodarstwa, który jest związany z funkcjonowaniem gospodarstwa jako zorganizowanego kompleksu gospodarczego [tak też Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia z dnia 30 kwietnia 2012 r., sygn. I ACa 730/11, LEX nr 1213901].

W konsekwencji powyższego Sąd Rejonowy stwierdził, że szkoda wyrządzona przez psa, wykorzystywanego poza gospodarstwem rolnym, w celach rekreacyjnych, nie jest objęta odpowiedzialnością gwarancyjną pozwanego na podstawie art. 50 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych i z tego powodu roszczenie powódki podlegało oddaleniu. O kosztach postępowania Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona powodowa, zaskarżając go w zakresie punktu 1. i 2. i zarzucając Sądowi Rejonowemu:

1. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, przeprowadzoną wbrew zasadom doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania, mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, w szczególności poprzez uznanie, iż pies będący wyłączną przyczyną poniesionej przez powódkę szkody nie stanowił części składowej gospodarstwa rolnego, a przez co w opinii Sądu I instancji, brak było podstaw do uznania odpowiedzialności pozwanego za powstałą szkodę,
2. oparcie orzeczenia o błędne ustalenia faktyczne w wyniku wadliwej oceny materiału dowodowego, mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a w szczególności poprzez błędne przyjęcie, iż pies określony przez świadka C. T. jako myśliwski, nie pełnił w gospodarstwie rolnym żadnych funkcji, a służył wyłącznie polowaniom,
3. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze ubezpieczeń Komunikacyjnych, poprzez wadliwą ocenę prawną, że szkoda wyrządzona przez psa służącego według świadka C. T. do polowań, ale chowanego przez niego na terenie gospodarstwa rolnego, objętego umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza gospodarstwa rolnego nie jest szkodą wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego w rozumieniu wskazanego przepisu pomimo, że do szkody nie doszło w trakcie polowania lub w drodze na polowanie, a w wyniku niedopilnowania zwierzęcia na terenie gospodarstwa rolnego;

W konsekwencji tak sformułowanych zarzutów skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie punktu 1. i 2. poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów sądowych pierwszej instancji. Nadto skarżąca wniosła o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódki pozwany wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 15 października 2015 r. strony podtrzymały swoje stanowiska procesowe wyrażone w apelacji i odpowiedzi na apelację.

Nadto skarżąca, w uzupełnieniu apelacji, sformułowała zarzut naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 15 ustawy o działalności ubezpieczeniowej w zw. z art. 6 k.c. poprzez dokonanie ustalenia, iż ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności w stanie faktycznym sprawy, w którym na etapie postępowania przedsądowego przyjął on na siebie odpowiedzialność odszkodowawczą, co zostało udowodnione załączonymi dokumentami.

W odpowiedzi na powyższe strona pozwana wskazała, że dokonanie wypłaty odszkodowania na etapie postępowania likwidacyjnego było wynikiem błędu wynikającego z braku wystarczającej wiedzy, na dzień wypłaty, o wszystkich okolicznościach faktycznych, w szczególności zaś o tym, że pies uczestniczący w przedmiotowym zdarzeniu szkodzącym był psem myśliwskim. Zdaniem strony pozwanej popełnienie powyższego błędu na etapie postępowania likwidacyjnego na korzyść osoby zgłaszającej roszczenia nie oznacza obowiązku

trwania w tym błędzie i umożliwia kwestionowanie samej zasady jej odpowiedzialności, nawet, jeśli nie była ona kwestionowana na etapie przedsądowym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna i podlegała oddaleniu w całości.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne, z tą jedynie modyfikacją (choć nie mającą jednak znaczenia dla ostatecznego rozstrzygnięcia w związku z oddaleniem powództwa co do zasady), poczynioną na podstawie uzupełniającej pisemnej opinii biegłego z zakresu mechaniki pojazdowej i ruchu drogowego W. S. (k. 141), że koszt naprawy samochodu powódki, przy uwzględnieniu wyłącznie zakresu uszkodzeń związanego ze szkodą - z pominięciem uszkodzeń wcześniejszych i nie mających związku z zdarzeniem z dnia 10 maja 2010 r. - wynosi 1.835,22 zł brutto.

Na wstępie koniecznym jest odniesienie się do podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania, co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie pozbawione błędu ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Skarżący w apelacji zarzucił Sądowi Rejonowemu naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. W myśl tego przepisu ustawy sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga określenia, jakich to konkretnie uchybień dopuścił się sąd orzekający, naruszając tym samym zasady logicznego rozumowania bądź wskazania doświadczenia życiowego w toku wyprowadzania wniosków w oparciu o przeprowadzone dowody. Formułujący taki zarzut powinien zatem określić, jaki konkretnie dowód i z naruszeniem jakich dokładnie wskazanych kryteriów sąd ocenił niewłaściwie. Nie może to być natomiast zarzut wynikający z samego niezadowolenia strony z treści orzeczenia, przy jednoczesnym braku argumentacji jurydycznej.

Treść wywiedzionej przez stronę powodową apelacji uzasadnia natomiast wniosek, że skarżąca – pomimo sformułowania takiego zarzutu w petitum apelacji – nie kwestionuje prawidłowości poczynionych przez Sąd I Instancji ustaleń faktycznych, a jedynie nie aprobuje ich oceny prawnej. Tego rodzaju zastrzeżenia oceniane być jednak muszą przez pryzmat dyspozycji przepisów prawa materialnego i tak właśnie ocenił je Sąd Odwoławczy.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, że – wbrew twierdzeniom apelującego – w okolicznościach rozpoznawanej sprawy Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył przy tym dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś podniesione w tym zakresie w apelacji zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji. Sąd ten poczynił swoje ustalenia faktyczne na podstawie całokształtu zgromadzonych w toku postępowania dowodów, tj. przedłożonych dokumentów, zeznań świadków oraz zeznań strony powodowej, których wiarygodność, rzetelność i prawdziwość (niekwestionowana przez żadną ze stron) została przez Sąd pierwszej instancji oceniona w sposób prawidłowy.

W szczególności treść zeznań świadka C. T. dawała Sądowi Rejonowemu uzasadnioną podstawę do ustalenia, że świadek ten był myśliwym, a uczestniczący w kolizji drogowej z dnia 1 maja 2010 r. pies rasy wyżeł, trzymany przez świadka w kojcu na terenie jego posesji i wypuszczany na noc, aby sobie pobiegał, służył mu do polowań. Zarówno rasa przedmiotowego psa, jak i miejsce zamieszkania świadka (tereny wiejskie), zdaniem Sądu Okręgowego, przemawiało za uznaniem przez Sąd I instancji zeznań tego świadka za wiarygodne.

Skarżąca na etapie postępowania rozpoznawczego w żaden sposób nie zakwestionowała, ani nie poddała pod wątpliwość treści zeznań tego świadka. Nie wykazała również żadnych okoliczności przeciwnych w stosunku do treści zeznań ww. świadka. Nawet po tym, jak strona pozwana w piśmie procesowym z dnia 13 marca 2015 r. (k. 87-89), stanowiącym reakcję na treść zeznań tego świadka, zanegowała zasadę swojej odpowiedzialności z powołaniem się na błędne uznanie tego psa za składnik inwentarza żywego gospodarstwa rolnego prowadzonego przez świadka. W konsekwencji za całkowicie chybione uznać należy zawarte w apelacji twierdzenie skarżącej, że Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie o gołosłowne twierdzenia ww. świadka podczas, gdy okoliczność przeznaczenia psa do polowań powinna zostać poparta przez stronę pozwaną dalszymi dowodami.

W dalszej kolejności konieczne jest odniesienie się do podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia przez Sąd I instancji prawa materialnego.

Sąd Okręgowy podziela ocenę prawną dochodzonego roszczenia dokonaną przez Sąd Rejonowy, zarówno co do przyjętej podstawy prawnej oceny jego zasadności, jak i wyników tej oceny. Trafnie Sąd I instancji przyjął (czego nie kwestionuje również skarżąca), że w okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy podstawą prawną oceny zasadności powództwa winien być przepis art. 50 u. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych, zgodnie z którym z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Sąd Odwoławczy podziela również ocenę Sądu I instancji, że w okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy C. T., jako osoba posługująca się psem uczestniczącym w kolizji drogowej z dnia 1 maja 2010 r., ponosi na podstawie art. 431 § 1 k.c. wobec skarżącej odpowiedzialność odszkodowawczą o charakterze deliktowym.

Z treści powołanego wyżej art. 50 u. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych wynika jednoznacznie, że przesłanką konieczną dla stwierdzenia gwarancyjnej odpowiedzialności odszkodowawczej ubezpieczyciela (tu pozwanego) za szkodę wyrządzoną przez ubezpieczonego rolnika (tu. C. T.) jest to, aby szkoda ta pozostawała w związku z posiadaniem przez rolnika gospodarstwa rolnego.

W art. 361 § 1 k.c. ustawodawca dał wyraz koncepcji adekwatnego związku przyczynowego stanowiąc, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynika. W oparciu o powyższą podstawę prawną pozwany ubezpieczyciel nie będzie zatem ponosił odpowiedzialności odszkodowawczej jeżeli szkoda wyrządzona przez sprawcę (z wymienionego w tym przepisie kręgu podmiotów) będzie pozostawała w związku przyczynowo-skutkowym z inną sferą aktywności osoby ubezpieczonej, aniżeli posiadanie gospodarstwa rolnego. Również powyższego skarżący nie kwestionuje.

Istota zarzutu apelacyjnego w kontekście naruszenia prawa materialnego w niniejszej sprawie sprowadza się natomiast do kwestionowania stanowiska Sądu

I instancji, zgodnie z którym przedmiotowa szkoda wyrządzona przez psa myśliwskiego rasy wyżeł nie pozostaje w związku z posiadaniem przez C. T. (rolnika) gospodarstwa rolnego, bowiem pies ten nie stanowi części składowej gospodarstwa rolnego.

W ocenie Sądu Okręgowego, w okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy, powyższe stanowisko Sądu I instancji jest właściwe. Sąd meriti trafnie przyjął – przywołując stanowisko Sądu Apelacyjnego w Białymstoku wyrażone

w uzasadnieniu wyroku z dnia 30 kwietnia 2012 r., sygn. akt I ACa 730/11, LEX nr 1213901 - że dla oceny, czy dana rzecz może być zakwalifikowana jako część składowa gospodarstwa rolnego, należy odwołać się do definicji pojęcia „gospodarstwo rolne” zawartej w art. 55³ k.c. Zgodnie z tym przepisem za gospodarstwo rolne uważa się grunty rolne wraz z gruntami leśnymi, budynkami lub ich częściami, urządzeniami i inwentarzem, jeżeli stanowią lub mogą stanowić zorganizowaną całość gospodarczą, oraz prawami związanymi z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Gospodarstwo rolne jest zatem zespołem różnorodnych składników tworzących zorganizowaną całość gospodarczą – swoistym przedsiębiorstwem rolnika.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy Sąd Rejonowy dokonał (o czym mowa była wcześniej) prawidłowych ustaleń faktycznych, że będący stroną zawartej

z pozwanym umowy ubezpieczenia OC rolników z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego, C. T. był myśliwym, a pies rasy wyżeł służył mu do polowań, co uznać należy za posiadanie zwierzęcia w związku z realizacją sfery aktywności życiowej odrębnej od prowadzenia (posiadania) gospodarstwa rolnego. W ciągu dnia pies ten był trzymany w kojcu na terenie posesji, zaś na noc był wypuszczany, aby mógł sobie pobiegać. W tej sytuacji całkowicie trafny jest wniosek Sądu Rejonowego, że z samego tylko faktu, iż pies trzymany był w kójcu na terenie posesji C. T., nie wynika, że wchodził on w skład gospodarstwa rolnego (jako składnik inwentarza żywego).

Prawidłowości powyższego nie może podważyć podniesione w apelacji stwierdzenie, że pies ten w porze nocnej wykonywał typowe dla psa gospodarskiego funkcje, tj. strzegł gospodarstwa oraz ostrzegał przed potencjalnymi zagrożeniami. Należy bowiem zwrócić uwagę, że ze zgromadzonego materiału dowodowego (dokumentacja fotograficzna na płycie CD-ROM) wynika, że na posesji C. T. znajdował się również drugi kojec przeznaczony dla drugiego psa. Powyższe uzasadnia wniosek, że skoro pies myśliwski rasy wyżeł nie był jedynym psem trzymany na posesji C. T., to nie można przyjąć, że był on chowany w celu strzeżenia posesji. W tym zakresie Sąd Okręgowy podziela argumentację strony pozwanej, zgodnie z którą odstraszenie intruzów było jedynie ubocznym skutkiem obecności psa rasy wyżeł na posesji świadka C. T. i nie zmieniało jego zasadniczego przeznaczenia, jako psa używanego do polowań, czyli poza gospodarstwem rolnym.

Nadto, w ocenie Sądu Okręgowego, w okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy wyrządzenie szkody w mieniu powódki (uszkodzenie samochodu), przez chowanego przez świadka C. T. psa rasy wyżeł, nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z prowadzeniem gospodarstwa rolnego przez ww. świadka. Innymi słowy powstanie szkody po stronie powódki nie stanowi normalnego następstwa prowadzenia przez ww. świadka gospodarstwa rolnego. Bezpośrednią przyczyną wydostania się psa rasy wyżeł poza obręb posesji C. T. i znajdowania się w obrębie pasa drogowego nie było bowiem to, że świadek ten prowadzi gospodarstwo rolne, lecz to, że kojec na terenie posesji, w którym pies przebywał w porze dziennej (kolizja drogowa miała miejsce w porze dziennej,

kiedy to zwierze powinno przebywać w kojcu) był nienależycie zabezpieczony. To zaś uzasadnia odpowiedzialność odszkodowawczą świadka C. T. wobec powódki na podstawie art. 431 § 1 k.c., jednak nie daje podstaw do przyjęcia, jako podstawy prawnej jego odpowiedzialności odszkodowawczej oraz odpowiedzialności gwarancyjnej pozwanego, przepisu art. 50 u. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie zasługiwał również na uwzględnienie sformułowany w apelacji i sprecyzowany podczas rozprawy apelacyjnej zarzut naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 15 ustawy z dnia 22 maja 2003 r.

o działalności ubezpieczeniowej w zw. z art. 6 k.c. poprzez ustalenie, że pozwany ubezpieczyciel w przedmiotowej sprawie nie ponosi odpowiedzialności, pomimo iż na etapie przedsądowym (w ramach postępowania likwidacji szkody) uznał swoją odpowiedzialność co do zasady i wypłacił na rzecz powódki świadczenie odszkodowawcze. Ze zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału procesowego wynika, że okoliczności faktyczne znane pozwanemu w dacie wypłaty świadczenia odszkodowawczego na rzecz powódki były ograniczone (węższe)

w stosunku do ustaleń faktycznych znanych pozwanemu na etapie postępowania rozpoznawczego. W dacie wypłaty odszkodowania pozwany kierował się bowiem wyłącznie ustaleniem, że przedmiotowa szkoda została spowodowana przez psa, którego właścicielem jest świadek C. T. – rolnik będący stroną zawartej

z pozwanym umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Dopiero zaś w toku postępowania rozpoznawczego ujawniła się okoliczność, iż przedmiotowy pies świadka nie jest psem stanowiącym element inwentarza żywego jego gospodarstwa, a jest to pies myśliwski, wykorzystywany przez świadka do realizacji jego pozarolniczej aktywności, noszącej cechy hobby, tj. do polowań. Powyższe ustalenie, jako mające istotne znaczenie dla istnienia odpowiedzi pozwanego na podstawie art. 50 u. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r.

o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym

i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych, w pełni uzasadniało zatem zmianę przez pozwanego jego dotychczasowego stanowiska procesowego na negujące samą zasadę jego odpowiedzialności odszkodowawczej względem powódki

z powołaniem się w uzasadnieniu na wadliwość wcześniejszego stanowiska wynikającego z działania w błędzie.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik procesu

i zasądził od powódki G. M. na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) w W. kwotę 90 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Na kwotę tę złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego strony pozwanej w postępowaniu odwoławczym, ustalone w oparciu o § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 4 i § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. 2013.490 – j.t. ze zm.).